

Putin rozmieścił rakiety w okolicy granicy z Polską

15 grudnia 2013

Według doniesień niemieckiej gazety Bild, Władimir Putin rozmieścił kilkanaście baterii rakiet typu Iskander-M. Niemcy zauważają, że ich zasięg to około 500 km, więc nie tylko są w stanie razić cele na całym obszarze Polski, ale byłyby w stanie dolecieć nawet do Berlina.

Rakiety Iskander-M zostały sprowadzone do Obwodu Kaliningradzkiego. Ta bałtycka enklawa idealnie nadaje się do prowadzenia działań zaczepnych w stosunku do naszego kraju. Nie zapominajmy, że Polska jest członkiem NATO, więc na wypadek konfliktu NATO-Rosja prawie na pewno Polska zostanie zaatakowana. Obwód Kaliningradzki jest najbardziej na zachód oddalonym skrajem Rosji i jest też silnie zmilitaryzowany.

Komentatorzy podkreślają, że Iskander-M jest rakieta, która może przenosić broń jądrową i ma zasięg znacznie poprawiony w porównaniu do poprzednich wersji. Z wyglądu przypomina niemiecką V2 z czasów II wojny światowej.

Rakiety tego typu są bardzo mobilne, ponieważ znajdują się na platformach samochodowych. Bild twierdzi, że na zdjęciach satelitarnych wypatrzone dwucyfrową liczbę wyrzutni. Zdaniem niemieckich dziennikarzy radykalny krok Rosji jest retorsją na plany budowy tarczy antyrakietowej w Europie. Rosjanie początkowo mieli ją tworzyć razem z USA, ale zostali z tego projektu wypchnięci i od razu zaczęli uważać go za zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa.

Kilka dni temu informowaliśmy, że wykorzystaniem broni jądrowej groził rosyjski wicepremier Rogozin i zaledwie w kilka dni potem dowiadujemy się o obecności rakiet typu Iskander. Jednocześnie trwa konflikt na Ukrainie, w który politycznie zaangażowali się między innymi polscy politycy.

Wydaje się raczej oczywiste, że rozlokowanie rakiet może być też związane z tym kryzysem, ale media wolą nie dostrzegać takich możliwości informując tylko zdawkowo, że kilkadziesiąt wyrzutni Iskander-M nagle znalazło się tuż przy naszej granicy.

Sam Prezydent Putin wystąpił wczoraj publicznie, ale nie odnosił się do kwestii rakiet w Obwodzie Kaliningradzkim. Za to w ostrych słowach wypowiadał się o narodach, które rozwijają nowe rodzaje broni, które mogą prowadzić do zburzenia globalnej równowagi strategicznej. Dodał, że Rosja wie jak im przeciwdziałać i jest w stanie podołać wyzwaniu zarówno na poziomie politycznym, militarnym jak i technologicznym.

W swoim orędziu do parlamentu prezydent Rosji Władimir Putin poruszył temat rozbrojeniowego ataku błyskawicznego. Według jego słów, Moskwa uważnie śledzi takie plany i nikt nie powinien żywić złudzeń odnośnie możliwości osiągnięcia przewagi wojskowej nad Rosją.

Mowa o amerykańskiej koncepcji PGS, Prompt Global Strike (szybkie globalne uderzenie). Jej główna idea polega na tym, aby mieć możliwość naniesienia niejądrowego ataku w dowolnym punkcie świata nie później niż w ciągu 60 minut po podjęciu odpowiedniej decyzji.

Koncepcja PGS przewiduje zastosowanie najbardziej nowoczesnych technologii. Spośród już znanych są międzykontynentalne pociski balistyczne z wysokoprecyzyjnymi blokami bojowymi. Spośród współczesnych technologii wymieniane są ponaddźwiękowe systemy uderzeniowe oraz broń kinetyczna. To ciężkie ogniotrwałe pręty z wolframu o długości kilku metrów, które z wysoką precyzją są zrzucone z orbity okołoziemskiej. Wśród technologii przyszłości wymienia się środki neutralizacji na odległość pocisków jądrowych przeciwnika dzięki fizyce wysokich energii.

Scenariusz PGS nie jest podobny do typowego scenariusza katastrofy jądrowej, który przerażał ludzkość w ciągu drugiej połowy zeszłego wieku. Wojna przyszłości będzie nie mniej katastrofalna, ale będzie przebiegać według innych wzorców.

„Klasyczna” międzykontynentalna rakiet balistyczna ma cały szereg wad. Przede wszystkim, jej start łatwo wykryć. Inaczej rzecz się ma z pociskami manewrującymi. Wśród mocnych stron tej broni są: mała wykrywalność startu, duży zasięg i doskonała precyzja. Do jej słabych stron, ułatwiających walkę z nimi, można zaliczyć niskie tempo lotu, duże odległości w czasie pomiędzy ostrzałem różnych celów, a także trudność programowania zadania lotu. W tej chwili Amerykanie próbują uporać się z tymi wadami – uważa redaktor naczelny pisma „Nacionalnaja Oborona” Igor Korotczenko. „Nowe typy amerykańskich pocisków manewrujących dysponują bardzo ważnymi możliwościami. Po pierwsze, to możliwość przeprogramowania w trakcie lotu. Druga ważna cecha to możliwe programowanie ataku w taki sposób, aby cele były rażone jednocześnie, w określonym momencie. Rakiety są wystrzeliwane z okrętów podwodnych i nawodnych, z samolotów lotnictwa strategicznego. A cele są różne, z różnym czasem dolotu do nich. Amerykanie chcą zsynchronizować uderzenie co do sekundy. Przy zmasowanym nalocie, kiedy wystrzelonych zostanie 500-600 pocisków manewrujących, zestrzelić je wszystkie będzie technicznie niemożliwe. Ponadto będą wykorzystywane bojowe aparaty bezzałogowe do zaatakowania pozycji systemów przeciwlotniczych i radarów przestrzeni powietrznej. Będą wykorzystywane środki zagłuszające. To koncepcja jednoczesnego ataku globalnego, po którym następuje chaos.”

Jedną z głównych tez koncepcji PGS jest ograniczona albo pełna rezygnacja z zastosowania głowic jądrowych. Amerykanie już dziś konwencjonalnymi środkami zbrojeniowymi mogą osiągnąć to samo, tylko na wyższym poziomie technologicznym. Zresztą, analitycy nie wykluczają, że od razu po błyskawicznym ataku globalnym konflikt przerodzi się w konflikt jądrowy.

Jak by nie było, koncepcja PGS, opracowana w Pentagonie, już stała się nowym punktem zapalnym w stosunkach Rosji i Stanów Zjednoczonych. Strony potrzebują dodatkowych środków zaufania. Inaczej globalny parytet zostanie zachwiany – uważa Igor Korotczenko. „W minionym okresie miała miejsce równowaga potencjałów siłowych, która pod wieloma względami oparta była na tym, że Rosja i USA zrównały swoje szanse w wojnie poprzez arsenały atomowe obu państw. Globalna wojna światowa stała się mało prawdopodobna. Ryzyko wzajemnego zniszczenia warunkowało wstrzemięźliwość. Jednak te programy, które realizują w ostatnich dziesięcioleciach USA, przede wszystkim globalna tarcza antyrakietowa, a także programy związane ze stworzeniem potencjału dla błyskawicznego ataku globalnego siłami konwencjonalnymi, wszystko to rozmywa stabilność strategiczną i czyni dalszy rozwój sytuacji nieprzewidywalnym.”

Rozpoczęty w połowie zeszłego wieku okres pokojowy, kiedy ludzkość mogła uniknąć globalnej wojny, stał się możliwy właśnie dzięki gwarancji wzajemnego unicestwienia. Z pewnością byłoby lepiej, jeśli by pokój na planecie opierał się na czymś innym niż strach. Jednak, niestety, tak nie jest. W nowym stuleciu nic się nie zmieniło: w wojnie przyszłości, jak i w tradycyjnym konflikcie termojądrowym, zwycięzców nie będzie.

Autorstwo: Zmiany na Ziemi (akapity 1-6), Siergiej Duż (7-14)

Źródła: [Zmiany na Ziemi](#), [Głos Rosji](#)

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”